

Chrzest Polski z różnych perspektyw

Słowa kluczowe: chrzest Polski, misja metodiańska

Keywords: baptism of Polish, Methodian mission

Streszczenie

W ubiegłym roku obchodzona była przez instytucje kościelne i państwowe 1050 rocznica chrztu Polski. Szczególnie donośnie obchodził ową rocznicę Kościół rzymskokatolicki. Powstaje jednakże pytanie, czy początek chrystianizacji w obrządku łacińskim jest tożsamy z początkiem ewangelizacji ziem polskich? Chrześcijaństwo na ziemiach polskich ma bowiem znacznie bogatszą tradycję aniżeli tylko jeden jego nurt – łaciński.

Sąsiedztwo ziem polskich z Wielkimi Morawami, a później ze schrystianizowaną Rusią i Czechami, musiało wpłynąć na ich oblicze wyznaniowe. Chrystianizacja ziem polskich została rozpoczęta za panowania księcia morawskiego Świętopełka. W historiografii polskiej problematyka ta została obszernie zaprezentowana. Całą literaturę na ten temat można podzielić na zwolenników i przeciwników poglądu o obecności misji metodiańskiej w Polsce. Najnowsze publikacje, uwzględniające odkrycia archeologiczne, potwierdzają obecność obrządku słowiańskiego na ziemiach polskich przed i po 966 roku. Z uwagi na fakt, że dotychczasowa literatura poświęcona obrządkowi słowiańskiemu podniosła szczegółowo wiele kontrowersyjnych aspektów, w swoich rozważaniach nie będę więc do nich powracał, a skoncentruję się na omówieniu dziejów misji metodiańskiej w państwie polskim. Świadomie więc pomijam prezentację toczącej się od ponad stu lat dyskusji historyków na temat funkcjonowania obrządku słowiańskiego na ziemiach polskich. Zdaję sobie sprawę, że przedstawiona rekonstrukcja dziejów liturgii metodiańskiej ma w wielu wypadkach charakter hipotetyczny,

* Prof. dr hab. Antoni Mironowicz, Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku.

ale brak źródeł nie daje możliwości pełnego wyjaśnienia tej problematyki. Trzeba zaznaczyć, że argumenty podniesione przeciwko obecności obrządku słowiańskiego są oparte na takiej samej bazie źródłowej, jaką posługują się zwolennicy poglądu, że proces ewangelizacji Małopolski i Śląska został zapoczątkowany jeszcze za życia Metodego. Pomimo szeregu wątpliwości co do interpretacji źródeł i faktów historycznych jestem przekonany, że liturgia słowiańska funkcjonowała na ziemiach polskich przed oficjalnym aktem chrystianizacji państwa.

Abstract

Previous year the 1050 anniversary of the baptism of Polish was celebrated by the church and state. Especially loudly celebrating the anniversary of the Roman Catholic Church. However, the question arises whether the beginning of the Christianization in the Latin rite is the same as at the beginning of the evangelization of Polish lands? Christianity on the Polish territory is in fact a much richer tradition than only one of its current – Latin.

The proximity of the Polish lands and the Great Moravia and later with the Christianised Rus and Bohemia state must have had great impact on the shape of their faith. The Christianisation of the Polish lands commenced during the reign of the Moravian prince Svatopluk. In Polish historiography this issue was broadly presented. The entire literature focusing on this subject matter can be divided into the adherents and opponents of the notion regarding the presence of Methodian mission in Poland. The newest publications, taking into account the archaeological discoveries acknowledge the presence of the Slavonic rite in the Polish lands before and after 966. Owing to the fact that the literature up to date devoted to the Slavonic rite scrupulously raised numerous controversial aspects, in my dissertations I shall not come back to them but rather focus on discussing the history of the Methodian mission in Poland. Knowingly, I shall neglect the presentation of the over a century-old discussion of historians regarding the functioning of the Slavonic rite in Poland. I am aware of the fact that the presented reconstruction of the history of Methodian liturgy is purely hypothetical in numerous instances; however, the lack of sources does not allow for a thorough clarification of the problem matter. It should be noted that the arguments raised against the presence of the Slavonic rite are based on the same source base as the one used by the adherents of the notion that the evangelisation process of Lesser Poland and Silesia was started when Methodius was still alive.

Despite numerous doubts as far as the interpretation of sources and historical facts I am convinced that the Slavic liturgy functioned at the Polish lands before the official Christianisation of the country.

W ubiegłym roku obchodzona była przez instytucje kościelne i państwowe 1050 rocznica chrztu Polski. Szczególnie donośnie obchodził ową rocznicę Kościół rzymskokatolicki. Nabożeństwa dziękczynne za dar wiary i akt z 966 roku odprawiane były przez cały rok. Fakt ten nie powinien budzić zdziwienia, jeżeliby uznać chrzest władcy polskiego Mieszka I za wstęp do chrystianizacji ziem polskich przez Kościół rzymskokatolicki. Powstaje jednakże pytanie, czy początek chrystianizacji w obrządku łacińskim jest tożsamy z początkiem ewangelizacji ziem polskich? Chrześcijaństwo na ziemiach polskich ma bowiem znacznie bogatszą tradycję aniżeli tylko jeden jego nurt – łaciński. Symboliczne jedynie wspomnienie przy okazji obchodów jubileuszowych istnienia tradycji związanych z obrządkiem metodiańskim, bizantyjskim, bułgarskim czy ruskim, nie przyczynia się do wyjaśnienia początków ewangelizacji ziem polskich a zawęży ten problem do jednego nurtu łacińskiego.

Narody, słowiańskie i niesłowiańskie, w zależności od opcji przyjętego chrześcijaństwa, przyjmowały równocześnie ogromne dziedzictwo cywilizacji bizantyjskiej lub łacińskiej. Dla tego regionu Europy fundamentalną rolę w rozwoju chrześcijaństwa przyniosła działalność świętych Cyryla i Metodego. Obaj pochodzili z Salonik i byli dobrze przygotowani do prowadzenia działalności misyjnej wśród Słowian. Cyryl i Metody wraz swymi uczniami osiągnęli nadzwyczajny sukces w działalności misyjnej. Przełożyli Biblię na język słowiański i stworzyli alfabet (głagolicę) przyjęty powszechnie w Kościele prawosławnym. Ich działalność przyczyniła się do rozwoju piśmiennictwa wśród Bułgarów, Serbów, Rusinów. Misjonarzom udało się nawrócić kilku książąt, w tym władców Wielkich Moraw i księstwa Wiślan (*Pasterze...*, 1995, 11). Misja braci sołuńskich świętych Cyryla i Metodego doprowadziła do ewangelizacji znacznej części Europy, w tym i południowych ziem polskich.

W misji świętych Cyryla i Metodego można dostrzec szeroką działalność apostołską szerzenia wiary. Podobnie jak na zachodzie Europy wykorzystano do tej praktyki języki lokalne, z tą wszakże różnicą, że bracia sołunscy uczynili z języka cerkiewnosłowiańskiego język liturgiczny. Z tego powodu ich działalność misyjna była o wiele bardziej skuteczna, aniżeli podejmowane wówczas misje iroszkockie i bawarskie.

Wielkie Morawy a ziemie polskie

Sąsiedztwo ziem polskich z Wielkimi Morawami, a później ze schryścianizowaną Rusią i Czechami, w istotny sposób wpłynęło na ich oblicze wyznaniowe. Chrystianizacja ziem polskich została rozpoczęta za panowania księcia morawskiego Świętopelka. W historiografii polskiej problematyka ta została obszernie zaprezentowana. Całą literaturę na ten temat można podzielić na zwolenników i przeciwników poglądu o obecności misji metodiańskiej w Polsce (Potkański 1898, 161-170; 1965; Widajewicz 1947; 1948; Umiński 1954; Lanckorońska 1961; Łowmiański 1970, 472-515; Klinger 1983, 365-421; Naumow 1985, 8-12; Leśny 1987, 28-38; Dobrzyński 1989; Kłoczowski 1992, 23-27; Kmietowicz 1994; Szczur 1994, 7-23; Paszkiewicz 1996, 417-445; Żerelik 1999, 439-447; Bendza 2000, 68-89; Mironowicz 2013; 2015, 19-46; Buczek 1939; Abraham 1962, 158-161; Lehr-Spławiński 1961, 43-47; Silnicki 1962; Dowiat 1968; Kumor, Obertyński 1974; Kobra 1976, 321-340; Labuda 1984, 371-412; 1988, 527-548). Najnowsze publikacje, uwzględniające odkrycia archeologiczne, potwierdzają obecność obrządku słowiańskiego na ziemiach polskich przed i po 966 roku. Z uwagi na fakt, że dotychczasowa literatura poświęcona obrządkowi słowiańskiemu podniosła szczegółowo wiele kontrowersyjnych aspektów w swoich rozważaniach nie będę więc do nich powracał, a skoncentruję się na omówieniu dziejów misji metodiańskiej w państwie polskim. Świadomie więc pomijam prezentację toczącej się od ponad stu lat dyskusji historyków na temat funkcjonowania obrządku słowiańskiego na ziemiach polskich. Zdaję sobie sprawę,

że przedstawiona rekonstrukcja dziejów liturgii metodiańskiej ma w wielu wypadkach charakter hipotetyczny, a brak źródeł nie daje możliwości pełnego wyjaśnienia tej problematyki. Trzeba zaznaczyć, że argumenty podniesione przeciwko obecności obrządku słowiańskiego są oparte na takiej samej bazie źródłowej, jaką posługują się zwolennicy poglądu, że proces ewangelizacji Małopolski i Śląska został zapoczątkowany jeszcze za życia Metodego. Pomimo szeregu wątpliwości co do interpretacji źródeł i faktów historycznych jestem przekonany, że liturgia słowiańska funkcjonowała na ziemiach polskich przed oficjalnym aktem chrystianizacji państwa.

W latach powojennych dyskusję o istnieniu metropolii słowiańskiej zapoczątkował Jerzy Umiński analizując wzmiankę Galla Anonima o dwóch metropoliach (Umiński 1954, 1-44). J. Umiński umieszczał stolicę metropolii w Krakowie, na której czele stali biskupi krakowscy aż do Suli (1037). Tezę tę rozbudowali Henryk Paszkiewicz, Karolina Lanckorońska, Jerzy Klinger i Zbigniew Dobrzyński. W ten sposób stworzona została pełna koncepcja, która udowodniała powstanie biskupstwa metodiańskiego w Krakowie po wypędzeniu z Moraw duchowieństwa obrządku słowiańskiego. Według tej koncepcji uczeń Metodego – Gorazd uszedł do Polski, przenosząc siedzibę biskupstwa morawskiego do Krakowa i w ten sposób stolica państwa Wiślan miałaby w jakimś sensie być kontynuacją metropolii metodiańskiej (Lanckorońska 1961, 18-28; Klinger 1983, 374-380; Dobrzyński 1989, 36; Paszkiewicz 1996, 417-445). W czasach Bolesława Chrobrego w Krakowie obok nowej katedry łacińskiej św. Wacława istniała katedra słowiańska św. Michała. W tej sytuacji bardziej zrozumiałe wydają się słowa kronikarza Wincentego Kadłubka informujące, że biskup Stanisław zginął *inter infulas* – między dwiema katedrami (*Monumenta Poloniae Historica* 1952, 296). K. Lanckorońska uważała za sufraganie krakowskie biskupstwa w Sandomierzu i Wiślicy. Według tej koncepcji, po roku 1000 Bolesław Chrobry ograniczył działalność duchowieństwa słowiańskiego, a Kazimierz Odnowiciel zlecił biskupowi krakowskiemu, Aaronowi, latynizację

obrzędki metodiańskiego. Reaktywowany obrządek słowiański został przez Bolesława Śmiałego zlikwidowany po wypędzeniu króla z kraju. Przedstawione zjawiska stanowią jedynie hipotetyczną wersję opartą na założeniu funkcjonowania obrzędki słowiańskiego w państwie pierwszych Piastów. Nie wszystkie podane fakty należy uznać za całkowicie wiarygodne. Wątpliwości te nie dają jednak postaw do negacji istnienia obrzędki słowiańskiego na ziemiach polskich. Analizując ustalenia historiografii poświęconej liturgii słowiańskiej można przedstawić prawdopodobną wersję jej rozwoju i upadku oraz ukazać okoliczności towarzyszące chrztu Mieszka I.

Początki misji metodiańskiej należy wiązać z ekspansją Państwa Wielkomorawskiego na kraj Wiślan. Warunkiem koniecznym do przeprowadzenia takiej misji było poparcie władzy świeckiej. Sprzyjające okoliczności do tej misji nastąpiły po powrocie Metodego na Morawy z więzienia w Szwabii latem 873 roku. Świętopełk, pragnąc po wojnie morawsko-niemieckiej osłabić wpływy duchowieństwa niemieckiego, poparł działalność Metodego. Według *Żywota świętego*:

„od tego też dnia zaczęła się bardzo rozrastać nauka Boża po wszystkich miastach i poganie [zaczęli] wierzyć w Boga prawdziwego, porzucając swoje błędy. Tym bardziej też państwo morawskie zaczęło rozszerzać swoje granice na wszystkie strony i wrogów swoich zwyciężać pomyślnie, jak to i oni sami ciągle opowiadają” (*Pasterze...* 1995, 113).

Relacja o rozpoczęciu ekspansji Moraw po powrocie Metodego nie budzi zastrzeżeń. *Żywot Metodego* został ułożony w porządku chronologicznym, z czego wynika, że wyprawa księcia Świętopełka na Wiślan nastąpiła w 875 roku. Według tego źródła, pierwszy w roli zaczepnej wystąpił książę Wiślan, który prześladował chrześcijan.

„Był zaś w nim [Metodym] także dar proroczy, tak że spełniało się wiele przepowiedni jego, z których jedną lub dwie opowiemy. Książę pogański, silny bardzo, siedzący na Wiśle, urągał wiele chrześcijanom i krzywdy im wyrządzał. Posławszy zaś do niego, kazał mu powiedzieć: «Dobrze będzie dla ciebie, synu, ochrzcić się z własnej woli na swojej ziemi, abys

nie był przymusem ochrzczony w niewoli na ziemi cudzej i będziesz mnie wspominał». Tak się też stało” (*Pasterze...* 1995, 114).

Źródło to w sposób pośredni potwierdza, że wyprawa odwetowa Świętopełka zakończyła się sukcesem. W jej wyniku książę Wiślan został pozbawiony tronu, a jego księstwo zostało włączone do Moraw. Książę Wiślan mógł też zachować swój tron jako władca zależny od Świętopełka. Bez względu na to, jaka forma zależności Wiślan od Morawian została ustanowiona, wyprawa Świętopełka otworzyła drogę do działalności ewangelizacyjnej ziem na północ od Karpat. W ten sposób następne wyprawy księcia morawskiego poszerzyły oddziaływanie obrządku słowiańskiego na ziemię czeskie (chrzest księcia Bożywoja – 884 rok) i Śląska Opolskiego.

O zajęciu tych terenów, bezpośrednio po podboju kraju Wiślan, wspominał *Żywot Metodego*:

„Innym zaś razem, gdy Świętopełk wojował z poganami i nie miał powodzenia, a walka się przewlekła, [Metody] przy zbliżającej się mszy świętej, czyli służbie [ku czci] św. Piotra, posyłał do niego ze słowami: Jeżeli przyrzekniesz, że dzień św. Piotra wraz z wojownikami u mnie [w kościele] spędzisz, ufam, że Bóg odda ci ich rychło w ręce. I tak się stało” (*Pasterze...* 1995, 115; Łowmiański 1970, 476-477; Vašica 1946, 1-54).

Uzależnienie Śląska przez Morawian nastąpiło po zakończeniu konfliktu z Bułgarią (882 rok) i podporządkowaniu Czech (883 rok). Panowanie Świętopełka nad państwem Wiślan i Śląskiem znajduje swoje udokumentowanie w źródłach historycznych. Na ich podstawie ustalony został zasięg biskupstwa morawskiego, które na północy miało sięgać po Bug i Styr (Widajewicz 1947, 55). Podstawą do wyznaczenia takiego oddziaływania państwa morawskiego stał się dokument wyznaczający granice biskupstwa praskiego wystawiony w 1086 roku przez cesarza Henryka IV. Według tego dokumentu biskupstwo praskie, które objęło dawne ziemie władcy morawskiego swoim zasięgiem docierało do Bugu i Styru. Dokument miał potwierdzać pretensje czeskie do ziem polskich za panowania Bolesława Śmiałego. Ich źródło choć jest falsyfikatem

i nie może być dowodem na to, że ekspansja morawska dotarła do rzeki Bug, to pośrednio potwierdza, że Czesi przejęli sukcesję morawską na ziemiach polskich (Łowmiański 1970, 477-493).

Kraków wszedł do systemu Państwa Wielkomorawskiego, a później czeskiego. Centralna rola stołecznego Krakowa w państwie Wiślan nie budzi kontrowersji. Powstaje w tym miejscu pytanie o obecność na jego terenie świątyni obrządku słowiańskiego i czas utworzenia biskupstwa krakowskiego. Każda próba odpowiedzi na to pytanie będzie przedstawiać konstrukcję opartą na domysłach, a niewynikającą z wiarygodnych źródeł historycznych. Sugestie Józefa Widajewicza o powstaniu biskupstwa krakowskiego w 900 roku nie znajdują uzasadnienia (Widajewicz 1947, 72). Biskupstwo nie mogło powstać bez zgody władzy książęcej krakowskiej i księcia morawskiego. Polityka kleru niemieckiego i najazd węgierski przekreśliły wszelkie próby powołania władcy słowiańskiego. Po upadku Państwa Wielkomorawskiego na południowe ziemie polskie wyemigrowała z Moraw znaczna grupa duchowieństwa metodiańskiego. Nawet w Czechach, po dominacji liturgii łacińskiej (906 rok), obrządek słowiański w niektórych klasztorach utrzymywał się do końca XIV wieku. W tej sytuacji, nie przesądzając o formie organizacyjnej, liturgia metodiańska na terenie Małopolski mogła być kultywowana (Budzyk, 1955, 13-17; Dobrzyński 1989, 31-41), tym bardziej że nie było w tym czasie zainteresowania misji łacińskiej krajem Wiślan. Misją słowiańską były zainteresowane ośrodki bułgarskie z uczniem Metodego Gorazdem na czele.

Najbardziej wiarygodną koncepcję o dacie powstania biskupstwa słowiańskiego w Krakowie przedstawił wybitny polski mediewista Henryk Łowmiański. Według tego badacza, założenie biskupstwa słowiańskiego nastąpiło w drugiej połowie X wieku (przed rokiem 972). Wprowadzenie biskupa na Wawel nastąpiło po ustanowieniu łacińskiego biskupstwa misyjnego w Poznaniu tj. w 968 roku. Kraków rywalizował na ziemiach polskich z Gniezmem jako ośrodek organizacyjno-państwowy i do Polski został przyłączony dopiero pod

koniec panowania Mieszka I. Kraj Wiślan korzystał też z politycznego i kościelnego poparcia ze strony Czech. Misja biskupa Jordana, ograniczona do państwa Polan, nie objęła Krakowa, albowiem obszar ten został podporządkowany patriarchatowi bułgarskiemu. Patriarchat ten w okresie wojny bizantyjsko-ruskiej był zainteresowany poszerzeniem swoich wpływów i ustanowieniem arcybiskupstwa słowiańskiego w Krakowie. Założenie biskupstwa krakowskiego musiało nastąpić przed 970 rokiem, a więc przed tym jak książę czeski Bolesław I wyjednał u papieża zgodę na ustanowienie biskupstwa praskiego. Biskupstwo praskie zgłosiło pretensje do południowych obszarów ziem polskich (Łowmiański 1970, 513-514). Nie jest wykluczone, że drugie biskupstwo mogło powstać w Wiślicy, Sandomierzu, Przemyślu, Wrocławiu czy Smogorzowie (Lanckorońska 1961, 46-48; Paszkiewicz 1996, 425-426; Kramarkowie 1972, 180-184), albowiem w ruskich relacjach o działalności biskupa Wojciecha znajdują się zapisy w liczbie mnogiej, że zwalczał on „biskupów słowiańskich”.

Relacje historyczne i źródła archeologiczne potwierdzają rozwój obrządku słowiańskiego na terenie Krakowa i południowych ziem polskich w drugiej połowie X wieku. Biskupstwo krakowskie podlegało jurysdykcji patriarchatu bułgarskiego, a po jego likwidacji w 972 roku, zapewne konstantynopolitańskiego. Powstanie hierarchii słowiańskiej nad Wisłą sugeruje istnienie bliskich kontaktów między Krakowem i Bułgarią. Kult św. Michała, pod którego wezwaniem znajdowała się pierwsza krakowska katedra, był szczególnie popularny w Bizancjum i Bułgarii. Kontakty handlowe Małopolski z Bułgarią wzmocniły infiltrację chrześcijaństwa wschodniego na ziemię polskie. Nie wydaje się jednak, że biskupstwo krakowskie było kontynuacją metropolii metodańskiej, jeżeli Konstanty Porfirogeneta uważał tereny Chorwatów [Małopolski] za pogańskie. Nie jest wykluczone, że zainteresowanie Krakowem w Bułgarii wynikało z pobytu na ziemiach polskich uczniów Metodego i kontynuacji jego działalności misyjnej przez Gorazda. Gorazd, chociaż sam przebywał na terenie Bułgarii, wspierał

działalność duchownych słowiańskich na ziemiach polskich (Lanckorońska 1961, 18-20).

O takim podporządkowaniu jurysdykcyjnym obrządku słowiańskiego na ziemiach polskich pośrednio wskazywała bulla papieża Jana XIII adresowana do księcia czeskiego Bolesława I w sprawie założenia biskupstwa praskiego. Bulla, mimo że została sfałszowana, posiada jednakże osnowę historyczną. W dokumencie tym wymienia się apel papieża do Bolesława I, ażeby ten nie powoływał na stanowisko państwowe duchownego należącego do obrządku („sekty”) narodu bułgarskiego lub ruskiego (Łowmiański 1970, 509-510).

Chrzest Mieszka I

W literaturze historycznej szeroko analizowany był chrzest Mieszka I. Ten tak znaczący dla państwa akt znany jest jedynie ze skąpych przekazów zawartych w *Kronice Galla* Anonima i *Kronice* Thietmara. W *Kronice* Thietmara znajduje się informacja, że „owa bowiem wierna wyznawczyni Chrystusa [księżna Dąbrówka], widząc swego małżonka pogrążonego w różnorodnych błędach pogaństwa, zastanawiała się usilnie nad tym, w jaki sposób mogłaby jego ze sobą połączyć w wierze” (*Kronika* Thietmara 1953, 220). W tym ustępie *Kroniki* zastanawiające jest to, że Mieszko nie został nazwany poganinem lecz tylko „pogrążonym w różnorodnych błędach pogańskich”. Księżna, zamiast nawracać męża na chrześcijaństwo, myśli jedynie w jaki sposób go „połączyć ze sobą w wierze”. Wydaje się być mało prawdopodobnym, aby w tym okresie Dąbrówka wyszła za mąż za poganina. Należałoby raz jeszcze rozważyć wielokrotnie podnoszoną hipotezę, że Mieszko był już przed ślubem z Dąbrówką chrześcijaninem, tylko nie tego samego obrządku co księżna. Kronikarz niemiecki nie podaje żadnych okoliczności o chrzcie władcy polskiego. Pierwsze wersy *Rocznika Karasińskich* informują, że „Myeschko per Cirulum et Methodium baptizatur et per Adalbertum confirmatur” („Mieszko był ochrzczony przez Cyryla i Metodego, a przez Wojciecha bierzmowany”). Zapis o ochrzczeniu Mieszka I przez Cyryla

i Metodę i bierzmowaniu przez Wojciecha tylko na pozór ma charakter nielogiczny. Źródło to należy interpretować jako podanie dwóch różnych tradycji religijnych. Według takiej interpretacji Mieszko I został ochrzczony w obrządku metodiańskim, a bierzmowany w łacińskim. Powyższą hipotezę pośrednio potwierdza Gall Anonim, który stwierdził, że Mieszko będąc od urodzenia ślepy przejrzał w czasie obrzędu postrzyżyn (Gal 1923, 69). Obrzęd ten kronikarz nazywa rytuałem pogańskim. Obrzęd chrztu Mieszka I, niezrozumiały kronikarzowi, posiada swoją analogię w Kościele wschodnim. Chrzest określa się w Kościele greckim mianem „photismos”, czyli „przejrzanie”. Podobnie pogańskim nie musiał być rytuał „postrzyżyn”. We wschodnim obrzędzie chrztu postrzyżyny są stałym jego elementem (Klinger 1983, 380-384; Dobrzyński 1989, 42-48). Potwierdzeniem tych przypuszczeń są wyniki badań archeologicznych wokół katedry poznańskiej. Odnalezione trzy misy chrzcielne, mur oddzielający nawę od prezbiterium na wzór wschodniego ikonostasu oraz dwa aneksy przy absydzie na wzór bizantyjskiego „prothesis” i pomieszczenie zwane „diakonikon”, potwierdzają wschodni charakter najstarszego chrześcijańskiego ośrodka kultowego na terenie Poznania (Józefowiczówna 1963, 39-42.56; Klinger 1983, 384-386). Z powyższego wynika, i jest wielce prawdopodobne, że Mieszko I był ochrzczony po raz pierwszy w obrządku słowiańskim, a rytuał łaciński przyjął po ślubie z księżną czeską Dąbrówką i po przybyciu biskupa Jordana. Nie ulega wątpliwości, że kiedy Mieszko przyjął obrządek łaciński, automatycznie wysunął się problem uregulowania wzajemnego stosunku między obu obrządkami. Projekty organizacji Kościoła w Polsce musiały już powstać za życia Mieszka I.

Obrządek słowiański na ziemiach polskich

Ufundowanie w Polsce metropolii obrządku słowiańskiego było zadaniem trudnym. Nic więc dziwnego, że Mieszko w swoich projektach na przyszłość musiał dążyć do nawiązania szczególnie bliskiego stosunku z papieżem. Być może w tym tkwi geneza poddania państwa

Piastów pod bezpośrednią zwierzchność Stolicy Apostolskiej (*Dagome iudex*) (Labuda 1948, 36-39; Kętrzyński 1949, 57; 1950, 150-151). Trafnie Gall Anonim zauważył, że Bolesław „honor Kościoła i dobro [własnego] kraju na najwyższym stawiał szczycie”. Metropolia obrządku słowiańskiego wyrosła z potrzeb religijnych i państwowych. Poza jej akcją misyjną kryły się cele polityczne o znaczeniu porównywalnym z przyjęciem chrześcijaństwa przez Włodzimierza Wielkiego. Istnieje ścisła współzależność między tymi wydarzeniami. Metropolia kijowska została ufundowana około 988 roku, natomiast dokument Mieszka *Dagome iudex* powstał w latach 988-992. W 992 roku we Włodzimierzu Wołyńskim prawdopodobnie powstało biskupstwo misyjne Kościoła greckiego, które mogło zagrozić interesom państwa polskiego. Polska metropolia obrządku słowiańskiego przybrała ostatecznie realne kształty po 992 roku (Paszkiwicz 1996, 422-423) w związku z ufundowaniem łacińskiego arcybiskupstwa w Gnieźnie. Trudno przypuścić, aby w Rzymie uznano jej pierwszeństwo przed metropolią gnieźnieńską. Dlatego obie organizacje kościelne powstały równocześnie lub prawie równocześnie. Nie wiadomo natomiast czy został dokonany rozdział terytorium państwowego między obydwoma metropoliami. Na tę kwestię zwraca uwagę Wincenty Kadłubek, który uważał obie metropolie kościelne w Polsce za „bliźniacze”. Nie oznacza to, że obie jednostki kościelne miały jednakowy status prawny.

Źródła nie zawierają danych, które by pozwoliły jednoznacznie wskazać siedziby biskupstw słowiańskich. Można jedynie domniemywać jaki obszar znalazł się w metropolii słowiańskiej. Metropolia słowiańska mogła obejmować tereny Sandomierza, Przemyśla, Halicza, Lublina, a nawet ziemie Bużan, odzyskane przez Bolesława Chrobrego w 1018 roku. Stan terytorialny polskiej metropolii słowiańskiej zmieniał się w zależności od zasięgu działalności misyjnej duchowieństwa oraz oddziaływania państwa Piastów na wschodzie. Siedziby metropolii należy szukać w południowej części ziem polskich, które należały niegdyś do Wielkich Moraw. Losy polityczne ziemi krakowskiej po upadku

Państwa Wielkomorawskiego, przynależność jej do Czech w drugiej połowie X wieku i odzyskanie Krakowa przez Mieszka I dopiero pod koniec jego rządów nie pozostały bez wpływu na dalszy bieg wydarzeń. Większość badaczy uważa Kraków za siedzibę metropolii słowiańskiej. Siedzibą metropolitalną mógł być inny gród, który również należał do Wielkich Moraw i posiadał równie silną pozycję polityczną co Kraków. Najbardziej prawdopodobnym grodem do pełnienia takiej funkcji mógł być Sandomierz (Kętrzyński 1949, 16-17.20; Buko 1998, 64-68). Gall, wymieniając *sedes regni principales*, stawiał Sandomierz w jednym rzędzie z Krakowem, Wrocławiem i Płockiem (Galli Anonymi 1952, 75.83). Jednak wiele faktów wskazuje, że metropolia słowiańska miała swoją siedzibę w Krakowie. Sandomierz mógłby być jedynie siedzibą biskupstwa słowiańskiego. W autografie *Annaliów* Jana Długosza pod rokiem 1030 występuje informacja o śmierci biskupa sandomierskiego, którego imię zostało usunięte. K. Lanckorońska i J. Klinger łączą to z notatką *Rocznika krakowskiego* o biskupie Romanie zmarłym w tymże roku wraz z innym biskupem Lambertem. Według badaczy, wyskrobane imię mogło być odczytane jako Roman (Semkowicz-Zarembina 1952; Klinger 1983, 390-391; Dymel 1992).

Źródła informują nas, że w czasie panowania Bolesława Chrobrego istniały w Polsce dwie metropolie. Temu mało znanemu faktowi S. Kętrzyński (Kętrzyński 1947, 5-46) poświęcił specjalne studium, a wywody Kętrzyńskiego uznał za trafne F. Dvornik (Dvornik 1949, 198-199; Paszkiewicz 1996, 417-418). Najstarsza kronika polska Galla Anonima z początków XII wieku podaje, że: „suo tempore [Bolesława Chrobrego] Polonia duos metropolitanos cum suis suffraganeis continebat” (Galli Anonymi 1952, 30). Słowa Galla potwierdzał Wincenty Kadłubek informując, że w czasach Bolesława Chrobrego „adhuc tenellas fidei primitias, adhuc in cunis vagientem ecciesiam tam tenero amplexu, tam adulta fovit teneritudine, ut geminam metropolim instituerit” (Galli Anonymi 1952, 276). Z kolei *Rocznik kapitulny krakowski* pośrednio potwierdza równoczesny pobyt na terenie Krakowa dwóch arcybiskupów.

W *Roczniku kapitulnym krakowskim* znajdujemy dwa zapisy: „1027. Ypolitus archiepiscopus obiit, Bossuta successit”, „1028. Stephanus archiepiscopus obiit” (Galli Anonymi 1952, 294-296). W podanych przez rocznik latach na żadnej ze znanych nam stolic arcybiskupich nie było arcybiskupa Hipolita i Stefana. Tacy arcybiskupi mogli być tylko w Polsce, zwłaszcza że imię „Bossuta” oznaczało w języku polskim „Bożęta” (*Słownik* 1966, 239). Trudno sobie wyobrazić, aby w ciągu kilkunastu miesięcy mogła nastąpić trzykrotna zmiana na stolicy arcybiskupiej w Gnieźnie i aby było dość czasu na dwa pełne *sedes vacans* i na początek trzeciego, na wyznaczenie dwóch po arcybiskupie Hipolicie jego następców, na ich wyświęcenie oraz na ich rządy. Wiadomość powyższa staje się zrozumiała, kiedy założymy, że jeden z zapisków odnosił się do katedry gnieźnieńskiej, a drugi – do innej, istniejącej równocześnie w Polsce.

Jednym z dowodów na istnienie katedry obrządku słowiańskiego było brzmienie imion dwóch pierwszych biskupów krakowskich. Informacje te pochodzą z *Katalogu biskupów krakowskich*. Wiarygodność *Katalogu* nie budzi wątpliwości. Najstarszy z nich przechowuje się w odpisie z XIII wieku, lecz sporządzony został na podstawie zapisów dawniejszych. Przed ufundowaniem łacińskiego biskupstwa w Krakowie (1000 rok), rezydował w tym grodzie biskup obrządku słowiańskiego – Prochor (Prohorius, Prochoros). Drugim w katalogu biskupów krakowskich był duchowny niemieckiego pochodzenia Prokulf (Proculphus, Proclos) (*Katalogi* 1963, 313.328; Widajewicz 1948, 17-32; Dvornik 1949, 251; Prokop 1999, 19-22). Nie ma podstaw do stwierdzenia, że władca Prochor osiadł w Krakowie w czasach Metodego lub wkrótce po jego śmierci. List episkopatu niemieckiego z 900 roku do papieża Jana IX nie mógłby pominąć istnienia biskupstwa krakowskiego na terenie metropolii morawskiej. Wydaje się, że Prochor mógłby być pierwszym ordynariuszem diecezji krakowskiej obrządku słowiańskiego powstałej przed 970 rokiem lub jednym z jego następców przed 1000 rokiem

Fragmentaryczne informacje o istnieniu obrządku słowiańskiego przedstawił Nestor w *Powieści dorocznej*. Kronikarz informował, że akcją

chrystianizacyjną obu braci misjonarzy greckich i ich uczniów objęci zostali Słowianie naddunajscy, Morawianie, Czesi, Lachowie i Polanie znad Dniepru. „Byli bowiem jednym narodem słowiańskim: Słowianie, którzy siedzą nad Dunajem i których Węgrzy podbili, i Morawianie, i Czesi, i Polanie zwani dziś Rusią. Dla nich bowiem przełożono najpierw w Morawie księgi, które to pismo przezwane zostało słowiańskim, a to pismo jest w Rusi i u Bułgarów dunajskich” (*Kroniki staroruskie* 1987, 29). To łączne potraktowanie trzech krajów mogło mieć miejsce tylko ze względu na ich wspólne tradycje religijne, a przede wszystkim wspólny język liturgiczny – słowiański.

W innym źródle – *Opowieść o piśmiennictwie słowiańskim* – znajduje się fragment poświęcony działalności św. Cyryla.

„Za panowania Michała cesarza i Ireny prawowiernej posłan był filozof Konstantyn przez Michała cesarza do Morawy, bo książę morawski prosił filozofa. Szedł więc tam i nauczał Morawę i Lechów, i Czechów, i inne ludy, i wiarę prawdziwą utwierdził w nich, i księgi im napisał w języku ruskim, i dobrze nauczał. I odtąd szedł do Rzymu i tu rozchorowawszy się oblokł czarne suknie i dano mu imię Kirył. W tej chorobie i umarł. Potem, gdy mnogo lat minęło, przyszedł Wojciech do Morawy i do Czechów, i do Lechów, zniszczył wiarę prawdziwą i ruskie pismo odrzucił, i zaprowadził pismo łacińskie, i wiarę, i obrazy wiary prawdziwej popalił, a biskupów i prezbiterów posiekał, a innych rozegnał” (*Monumenta Poloniae Historica* 1864, 90; Łowmiański 1970, 506).

Mimo że źródło to w historiografii wzbudza wiele wątpliwości, to w kontekście innych dokumentów potwierdza istnienie liturgii słowiańskiej, zasięg, której został ograniczony w Czechach i Polsce przez biskupa Wojciecha.

Podana relacja nie pozostaje w sprzeczności z działalnością biskupa Wojciecha. Biskup łaciński nie zwalczał języka słowiańskiego w liturgii, lecz obcą hierarchię pozostającą w granicach jego jurysdykcji. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że w końcu X wieku w okresie działalności biskupa Wojciecha, hierarchia pochodzenia bułgarskiego lub ruskiego znajdowała się na ziemiach polskich. Opinie na temat roli, jaką biskup

Wojciech odegrał w rozwoju liturgii łacińskiej są w historiografii zróżnicowane. Większość badaczy przyznawało, że św. Wojciech nie był przeciwnikiem obrządku metodiańskiego. Postać ta wyraźnie różni się w ocenie źródeł ruskich. W *Chronografii* diakona Samuela znajduje się fragment, który bezpośrednio odnosi się do stosunku biskupa Wojciecha do liturgii słowiańskiej. Według tego źródła św. Wojciech:

„zniszczył wiarę prawdziwą i słowiańskie pismo odrzucił i zaprowadził pismo łacińskie, obrazy wiary prawdziwej popalił, biskupów i księży jednych pozabijał, drugich rozegnał i poszedł do Prus i tam był ubity, Wojciech, biskup łaciński” (*Monumenta Poloniae Historica* 1864, 89-90; Klinger 1983, 386-388).

Przekaz ten, uznawany przez historiografię polską za niewiarygodny, posiada wiele oskarżeń pod adresem hierarchy łacińskiego. W świetle zachowanych źródeł biskup Wojciech nie „zabijał” i nie „rozegnał” duchownych, ale wprowadzał obrządek łaciński (Łowmiański 1971, 5-21).

Obrządek słowiański niewątpliwie był zwalczany przez zwolenników „trójjęzycznej herezji”. Działania te zostały podjęte zwłaszcza po bulli papieża Jana VIII zakazującej Metodemu odprawiania liturgii słowiańskiej i zalecającej nabożeństwa w języku greckim lub łacińskim. Wynika z tego, że biskupi łacińscy nie sprzeciwiali się liturgii greckiej, ale zwalczali liturgię w języku słowiańskim i konkurencyjną hierarchię. Nie ma dowodów na to, że działalność biskupa Wojciecha dotarła do Krakowa, na terenie którego funkcjonowała katedra św. Michała. Wydaje się, że, analogicznie do sytuacji na Morawach po 885 roku, usunięciem duchownych posługujących się liturgią słowiańską zajęła się władza świecka. W przypadku ziem polskich proces ten nastąpił za panowania Bolesława Chrobrego.

O wypędzeniu mnichów słowiańskich w czasach Bolesława Chrobrego informuje *Kronika* Kosmasa. W źródle tym wspomina się o jakimś *persecutio christianorum*, które miało miejsce w Polsce w 1022 roku. Ta lakoniczna wzmianka znajduje swoje potwierdzenie w *Paterikonie Pieczerskim* mnicha Polikarpa w *Żywocie Mojżesza*

Węgrzyzna. Święty wywołał gniew Bolesława Chrobrego, albowiem został postrzyżony przez mnicha przybyłego z Athosu (*Monumenta Poloniae Historica* 1961, 815). Książę w ramach konsolidacji struktur Kościoła łacińskiego, zapoczątkowanej na zjeździe gnieźnieńskim poprzez usunięcie mnichów, starał się ograniczyć wpływy hierarchii obrządku słowiańskiego. Z powyższego wynika, że powstała na Rusi tradycja prześladowania obrządku słowiańskiego za czasów Bolesława Chrobrego ma swoje częściowe uzasadnienie, chociaż niesłusznie połączono ją z osobą św. Wojciecha.

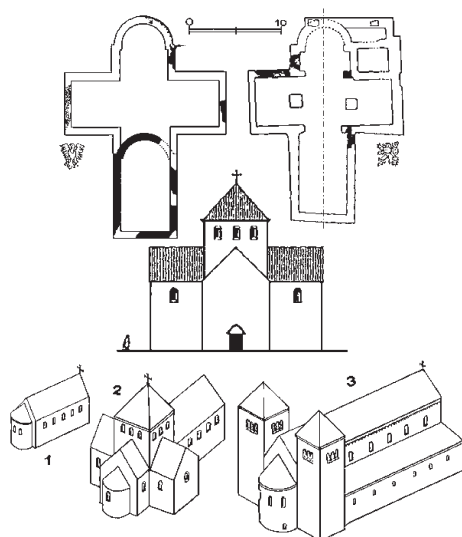
Zamiary likwidacji hierarchii słowiańskiej nie zostały zrealizowane, albowiem kronikarz Gall wspominał, że nad grobem Bolesława Chrobrego oplakiwali wyznawcy obrządku słowiańskiego i łacińskiego. Ten fragment kroniki Galla, który opowiadał w pieśni pogrzebowej o wielkim smutku i żalu, jaki ogarnął Polaków z powodu śmierci króla posiada istotne znaczenie do ukazania funkcjonowania obrządku słowiańskiego. „Tanti viri funus mecum omnis homo recole, Dives, pauper, miles, clerus, insuper agricole. Latinorum et Slavorum quotquot estis incole” (*Monumenta Poloniae Historica* 1872, 39). Słowo „Latini” powszechnie oznaczało wyznawców Kościoła rzymskiego obrządku łacińskiego. Na tej samej płaszczyźnie religijnej należy stawiać termin „Slavi”. Termin ten jeszcze w XVI wieku miał konotację religijną (Paprocki 1858, 19). Kronikarz pod tym terminem określał wiernych obrządku metodiańskiego. Inną interpretację tekstu *Kroniki Galla* podają historycy (Abraham 1962, 110.113; Plezia 1947, 154-155; Szczęśniak 1904; Lehr-Spławiński 1932, 3-12), kwestionujący misję metodiańską na ziemiach polskich.

Trudnym do odpowiedzi pozostaje pytanie, dlaczego tak mało informacji, a właściwie ich brak, znajduje się w najstarszych kronikach polskich. Gall miał poczucie jedności państwa polskiego mimo, że dzielił on ludność kraju według obrządków łacińskiego i słowiańskiego. Gall interesował się głównie Polską „łacińską”. Kronikarz pominął legendy związane z Krakowem, o których pisze Wincenty Kadłubek.

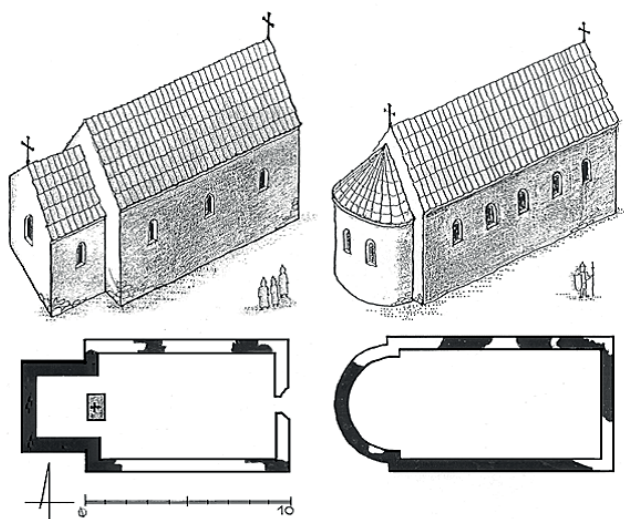
Nie wspominał o potężnym księciu, znanym z *Żywota św. Metodego*, który siedział nad Wisłą. Nie zaznaczył ani słowem o panowaniu Wielkich Moraw na terytorium Polski. Załogi wojskowe Chrobrego umieścił w Poznaniu, Gnieźnie, Włocławku i Gieczu, pominął natomiast Wrocław, Kraków, Przemyśl, Halicz i inne grody. Gall informował o najeździe czeskim w 1038/1039 roku na Gniezno i Poznań, nie wspominał natomiast o złupieniu Krakowa i Wrocławia, o czym dowiadujemy się z *Kroniki* Kosmasa. Właściwie w *Kronice* Galla do ostatniej ćwierci XI wieku Kraków jakby nie istniał. A przecież gród ten, na mocy testamentu Bolesława III Krzywoustego, stał się stolicą dzielniczycy senioralnej Polski. Gall z jednej strony dedykował swoje dzieło łacińskiemu biskupowi krakowskiemu, z drugiej zaś okazywał wymowne milczenie wobec „słowiańskiej” przeszłości Krakowa (Paszkievicz 1996, 425-426). Oczywiście, przy takim nastawieniu autora najstarszej kroniki trudno się spodziewać bliższych informacji o metropolii słowiańskiej. Podobnie ustosunkowali się do niej Wincenty Kadłubek i Jan Długosz. Duchowieństwu łacińskiemu zależało na pominięciu tradycji związanych z misją Cyryla i Metodego.

Rotundy metodiańskie na ziemiach polskich

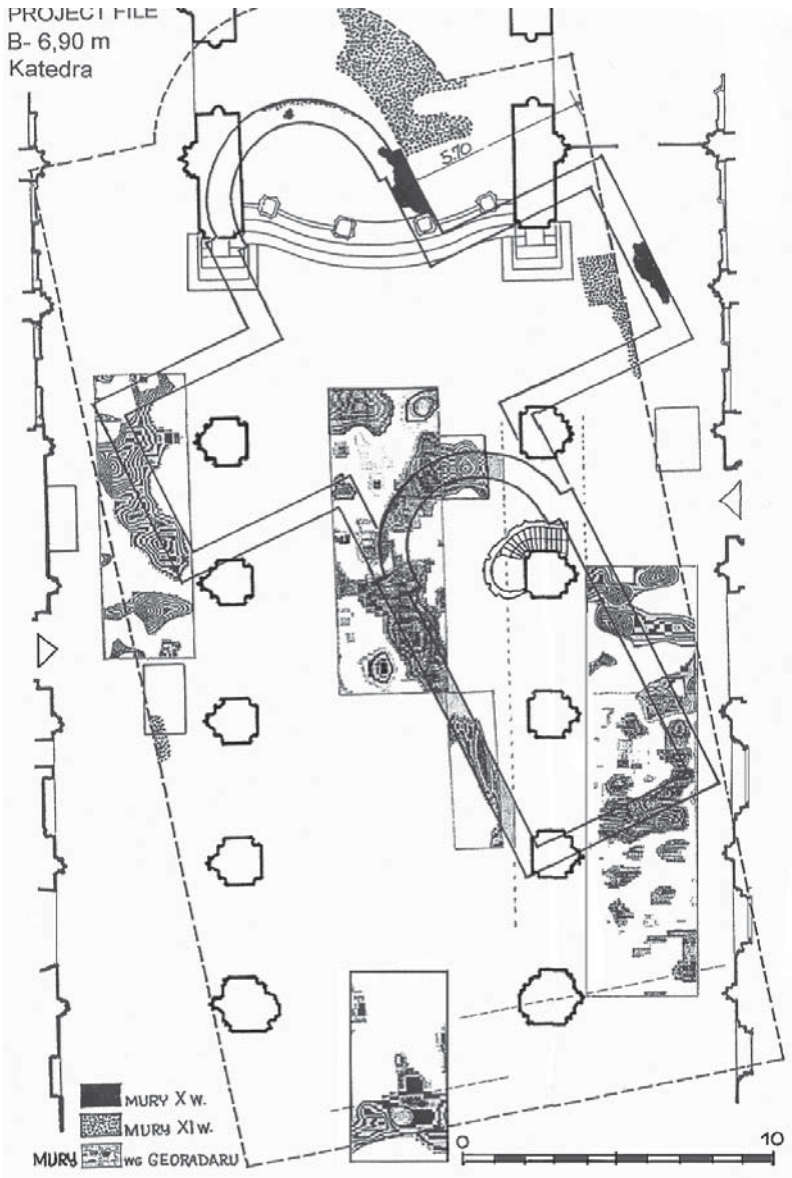
Potwierdzeniem istnienia świątyń chrześcijańskich w X i XI wieku są wykopaliska archeologiczne. Ślady kultu słowiańskiego znajdujemy w Ostrowie Lednickim, Krakowie, Wiślicy, Przemyślu, Wrocławiu i wielu innych miastach. Ośrodki te nie były pod kontrolą Kościoła łacińskiego i pozostawały pod wpływem cywilizacji bizantyjskiej z liturgią słowiańską i pismem cyrylicyckim.



Plany kościołów X-wiecznych w Libicach i trzech pierwszych budowli we Wrocławiu z pocz. X, połowy X i z XI wieku (oprac. Małachowicz 2008, 165)

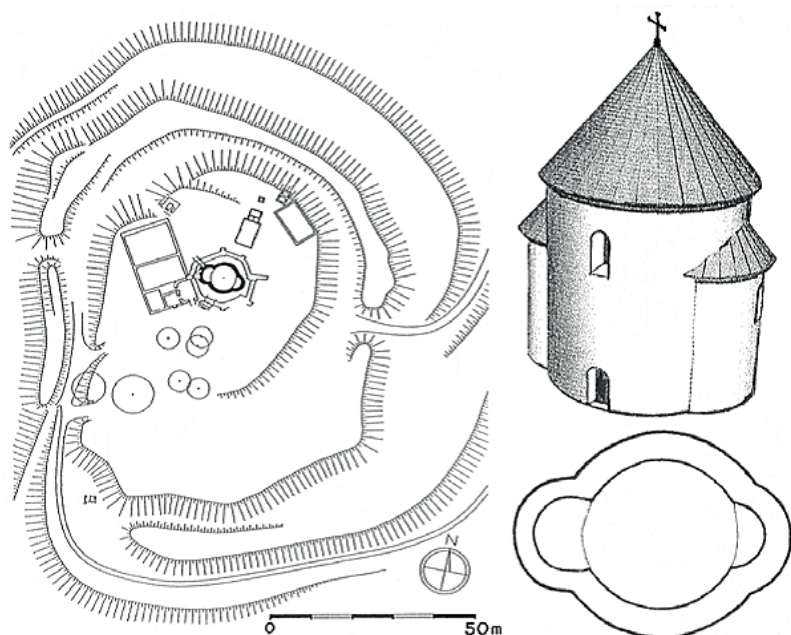


Kościoły w Niemcy (ok. 890 rok) i Wrocławiu (pocz. X wieku) – plany z oznaczeniami części zachowanych fundamentów i rekonstrukcje budowli (oprac. Małachowicz 2008, 171)



Rotunda metodiańska wewnątrz katedry na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu (oprac. Małachowicz 2008, 169)

Jednym z takich przykładów jest kościół Najświętszej Marii Panny (dziś św. Feliksa i Adaukta) na Wawelu w Krakowie, który swym stylem architektonicznym nawiązuje do rotund czeskich, związanych z tradycją cyrylo-metodiańską (Szyszko-Bohusz 1918, 18; Mole 1932/1933, 23-30; Żurowska 1960, 335-400). Wykopaliska archeologiczne w Ostrowie Lednickim odkryły wielki ośrodek chrześcijański z X wieku. Odnaleziona kaplica na planie krzyża greckiego posiada dobudowane palatium (Żurowska 1960, 435-440; Sokołowski 1976, 103-146). Podobną rotundę z okazałym palatium, czyli rezydencją biskupa z X wieku, odkryto pod prezbiterium katedry rzymskokatolickiej w Przemyślu (Hawrot 1962, 279-280; Żaki 1962, 128-131; Kunysz 1966, 38).

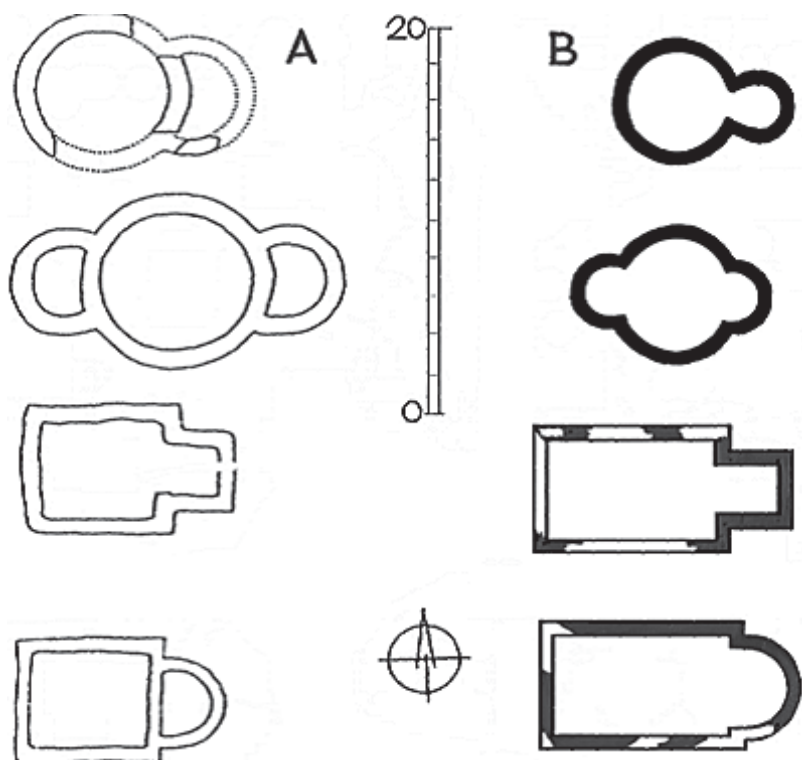


Gromnik. Plan sytuacyjny szczytu góry oraz plan i rekonstrukcja rotundy (oprac. Małachowicz 2008, 172)

W Wiślicy zachowały się liczne ślady obrządku słowiańskiego. Na jej terenie odnaleziono misę chrzcielną i kościół pochodzący z końca X wieku oraz kaplicę grobową świadczącą o nie łacińskim charakterze tego ośrodka z XI wieku. W kaplicy odkryto cztery pochówki głową na wschód, charakterystyczne obrządkowi wschodniemu. W Kościele łacińskim zmarłych chowano w nawach i prezbiterium. Groby wiślickie zawierają pochówki wysokich dostojników kościelnych. Na ich postawie Zofia Wartołowska wnioskuje, że w kaplicy pochowano biskupów słowiańskich. Potwierdzeniem tej tezy było znalezienie, prostokątnego palatium, związanego z korpusem rotundy (Wartołowska 1963, 11.18.35). Pierwotna kolegiata romańska w Wiślicy była prawdopodobnie ozdobiona licznymi malowidłami ściennymi w stylu bizantyjskim, podobnie jak kościół gotycki, wzniesiony później (XIV wieku) przez Kazimierza Wielkiego (1333-1370) na tym samym miejscu. Według Jana Długosza, Kazimierz po wybudowaniu kościoła żałował, że nie wznosił go w innym miejscu. Ponieważ Długosz krytykuje także pierwotną konstrukcję kościoła, możemy przypuszczać, że niezadowolenie królewskie było spowodowane zbyt licznymi elementami, przeniesionymi do nowej świątyni ze starej. Biskup Jakub Zadzik, wizytujący kościół w XVII wieku, napisał, że „greckie” malowidła pokrywały całe wnętrze kościoła (Zathey 1949, 76.85; Weremiej 1977, 120).

Wykopaliska w Wiślicy pozostają w ścisłym związku z odkryciami archeologicznymi przy kościele Salwatora na Zwierzyńcu w Krakowie. Odkryta pod świątynią najstarsza budowla ma kształt krzyża greckiego. Na gruzach rotundy z X wieku wzniesiono kamienną rotundę romańską (Hawrot 1956, 157-172). Podobne tendencje architektoniczne znajdują się wokół katedry poznańskiej i plockiej. Ten ostatni obiekt został wybudowany w czasach Władysława Hermana (1079-1102) przez jego żonę księżniczkę czeską Judytę, córkę księcia Wratysława II (1061-1085), znanego zwolennika obrządku słowiańskiego. W plockim zespole architektonicznym znajduje się

„prothesis” i „diakonikon” w obu bocznych niszach absydialnych świątyni. Cała rotunda płocka wybudowana została w kształcie „trikonchosa” z bizantyjskim „narteksem” i nawiązuje do podobnych typów budowli występujących na Bałkanach (Szafrąński 1978, 37-62; Szafrąński 1985, 14-21; Dobrzyński 1989, 402-408; Mironowicz 2003, 46-47). Rotundy polskie niewiele różniły się od rotund czeskich i morawskich. Obecność tego typu rotund na ziemiach polskich należy tłumaczyć akcją chrystianizacyjną i przynależnością Małopolski do Wielkich Moraw.



- (A) Przykłady planów kościołów morawskich z IX-X wieku (wg Merhautová 1971)
 (B) Plany rotund śląskich z tegoż okresu (od góry: Strzelin, Gromnik, Niemcza, Wrocław) (oprac. Małachowicz 2008, 172)

Losy obrządku metodiańskiego na ziemiach polskich do końca XI wieku

Wiadomości o istnieniu w XI wieku obrządku słowiańskiego na ziemiach polskich odnajdujemy pośrednio w źródłach pisanych i analizie wydarzeń historycznych. Jednym z tego typu źródeł jest list księżnej szwabskiej Matyldy do Mieszka II (1025-1034). Księżna pisała w nim, że król ten modlił się nie tylko we własnym języku (słowiańskim), ale również po łacinie i po grecku.

„Skoro we własnym i łacińskim języku umiesz godnie czcić Boga, jeszcze zapragnąłeś dołączyć grecki. Tę za tym księgę ordo Romanorum dlatego do ciebie kieruję, aby w odprawowaniu służby Bożej nie mogło być niczego, co mogłoby być nieznanne twojej dostojności” (*Monumenta Poloniae Historica* 1872, 323-325).

Tekst ten potwierdza istnienie silnych wpływów greckich za panowania Mieszka II. Wpływy te pojawiły się już za panowania Bolesława Chrobrego, kiedy nawiązano stosunki dyplomatyczne z Bizancjum. Kontakty z Bizancjum nie przeszkodziły Chrobremu w zwalczaniu obrządku słowiańskiego. Na dworze króla węgierskiego Stefana I znajdowała się duża grupa duchownych bizantyjskich. Oddziaływanie Kościoła greckiego na ziemiach polskie było więc czymś naturalnym. Sąsiadująca z Polską metropolia kijowska pozostawała w jurysdykcji patriarchatu konstantynopolitańskiego. W Polsce piastowskiej przechowywano liczne księgi liturgiczne słowiańskie i greckie, ozdobione miniaturami bizantyjskimi (Semkowicz 1951, 103-104.134.157.301-303). Trudno przypuszczać, że były one przeznaczone wyłącznie do użytku małżonek Piastów, które były obrządku wschodniego. Inaczej czynniki państwowo-kościelne odnosiły się do liturgii słowiańskiej. Mnich brunwilarski informował, że jedną z przyczyn rozvodu wspomnianego Mieszka II z żoną Rychezą był „barbarzyński obrządek Słowian” (*Monumenta Germaniae Historica* 1898, 403; Paszkiewicz 1996, 421). Mieszko II mógł być zwolennikiem tego obrządku w latach konfliktu z cesarstwem. Na pewno zaprzestał jego wspierania, kiedy został lennikiem cesarskim.

Kolejnym „dowodem” na funkcjonowanie liturgii słowiańskiej na ziemiach polskich w XI wieku była sprawa tzw. „reakcji pogańskiej”. Część badaczy interpretowała słowa Galla o podniesieniu przez poddanych buntu przeciwko biskupom jako walkę dwóch obrządków. „Poddani podnieśli bunt przeciw panowaniu możnych i sami siebie uczynili panującymi. Ponadto także od wiary katolickiej odchyliwszy się (*de fide catholica deviantes*), czego bez płaczu nie można wypowiedzieć, przeciw biskupom i kapłanom Boże siedziby zagarnęli, a jednych z nich, którzy byli godni, zgładzili mieczem, a innych z nich ukamienowali” (*Monumenta Poloniae Historica* 1872, 19; Klinger 1983, 399). W tym przekazie zastanawiające jest to, że buntownicy zajęli siedziby biskupów i kapłanów, kościoły. Nasuwa się pytanie, dlaczego dopiero teraz wybuchło powstanie przeciwko chrześcijaństwu, a nie wcześniej. Według wielu historyków był to bunt zwolenników obrządku słowiańskiego, nazwany dopiero później „reakcją pogańską” (Paszkievicz 1996, 429-432; Klinger 1983, 399; Dobrzyński 1989, 301-318).

Gdyby przyjąć takie założenie, to Masława (Mieclawa) należy uznać za chrześcijanina, albowiem był on cześnikiem dworu Mieszka II. Trudno sobie wyobrazić, aby taki urząd pełnił poganin. Gall informował, że ludność Wielkopolski, z powodu powstania pogan i innych przyczyn, uciekała masowo poza Wisłę, na Mazowsze (Galli Anonimi 1952, 43). Gdyby tam dominowali poganie, mieszkańcy Wielkopolski musieliby szukać innego schronienia. Kronikarz podkreślał, że z powodu wielkiego napływu ludności z zachodu i z południa (w związku z wyprawą kijowską 1031 roku), Mazowsze zostało „gęsto zaludnione, a jego siła wzrosła ogromnie” (Galli Anonimi 1952, 45). Można, więc przypuszczać, że Masław, przeciwstawiając się przybyłemu z wygnania Kazimierza, dążył do skupienia wokół siebie wyznawców obrządku słowiańskiego. Z Mazowsza mogła być podjęta akcja na kraj Bużan, na ziemię należące do Jarosława Mądrego (1019-1054). Tym się tłumaczy tak aktywny udział w wojnie księcia kijowskiego, który zorganizował dwie wyprawy na Mazowsze. Według kronikarza Nestora, zwycięstwo odniósł Jarosław

bez udziału wojsk Kazimierza Odnowiciela (1034-1058). Obie strony przywiązywały dużą wagę do pokonania mazowieckiego przeciwnika. Nie ulega wątpliwości, że Jarosław porozumiał się ze swym szwagrem Kazimierzem Odnowicielem co do losów Mazowsza, zanim Masław został pokonany. Ziemię mazowiecką odzyskał Odnowiciel, którą, według H. Paszkiewicza, doprowadził do jej kościelnego zjednoczenia z obrządkiem łańciskim (Paszkiewicz 1996, 429-431). Po pokonaniu Masława, przed wojną z Pomorzanami, „z poganami” Kazimierz Odnowiciel zachęcał swoich wojowników do takiego męstwa, jakie poprzednio okazali w walce z „fałszywymi chrześcijanami” (Galli Anonymi 1952, 47; Bieniak 1963; Krzemińska 1969). Ponieważ Gall wcześniej pisał tylko o wojnie z Mazowszem, można przypuszczać, kogo pod tym określeniem rozumiał kronikarz.

Potwierdzeniem tezy, że powstanie Masława nie było „reakcją pogańską” miały następujące fakty. Podczas buntu nie zostały zniszczone kościoły katedralne w Krakowie, Poznaniu, Gnieźnie, Płocku i innych miejscowościach. Katedrę gnieźnieńską, kościoły w Ostrowie Lednickim, Trzemesznie czy katedrę poznańską, nie spalił „powracający do pogaństwa lud polski”, a spalili je Czesi w 1039 roku. Katedra płocka została spalona przez wojska księcia kijowskiego Jarosława Mądrego w 1031 roku, a odbudowana przez rzekomego „poganina” Masława. Z kolei katedra na Wawelu została zniszczona przez Węgrów w 1086 roku. Ostatnia z interesujących nas katedr, w Wiślicy, została spalona przez Rusinów w 1135 roku. Wymienione fakty poddają w wątpliwość wskazywany przez kronikarzy charakter wystąpień na Mazowszu.

Zwycięstwo Kazimierza Odnowiciela umożliwiło mu uporządkowanie spraw kościelnych. Nadanie przez papieża Benedykta IX (1032-1048) w 1046 roku palusza biskupowi krakowskiemu Aaronowi z jurysdykcją nad wszystkimi ordynariuszami, „que in toto regno sunt Slavonica” (*Katalogi* 1963, 340) miało doprowadzić do asymilacji obrządku słowiańskiego z Kościołem łańciskim w Krakowie. Polska prowincja kościelna w przededniu rozłamu w Kościele powszechnym miała być bardziej

związana z Rzymem. W Polsce, podobnie jak na początku X wieku w państwie morawskim, zwyciężyła więc zachodnia opcja chrześcijańska.

Otwartą kwestią pozostaje to, czy reformy organizacji kościelnej oznaczały kres działalności duchowieństwa słowiańskiego. Wydaje się, że sama reforma nie zlikwidowała całkowicie ośrodków z liturgią słowiańską. Niektórzy historycy byli zgodni uznać, że taka hierarchia słowiańska występowała jeszcze w czasach panowania Bolesława Śmiałego (1058-1079), a jego konflikt z biskupem Stanisławem traktowali za walkę obu obrządków. Zwolennicy tego poglądu używają wielu argumentów potwierdzających tę hipotezę. Część badaczy uważała, że jedna z tradycji o pochodzeniu biskupa krakowskiego wywodzi Stanisława z rodu Rurykowiczów. Imię Stanisław ma wyraźne konotacje metodiańskie, występujące na Bałkanach i Rusi w X wieku. Nieznane są daty konsekracji i objęcia katedry biskupiej przez Stanisława. Katalog biskupów krakowskich, tak dokładny przy imionach innych biskupów, w tym przypadku zachowuje zadziwiające milczenie. Badacze wskazywali na związki władcy Stanisława z księciem czeskim Wratisławem II, zwolennikiem przywrócenia liturgii słowiańskiej w Czechach. W okresie konfliktu pomiędzy papieżem Grzegorzem VII (1073-1085) i cesarzem Henrykiem IV (1084-1106) ten ostatni mógł wykorzystać kwestię liturgii słowiańskiej jako element tworzenia koalicji antypapieskiej. Wybrany przez cesarza antypapież przyjął popularne w tradycji cyrylo-metodiańskiej imię Klemensa. Biskup Stanisław wystąpił w 1079 roku przeciwko królowi w „obronie swego ludu przed ruiną i pokrzywdzeniem”, za co został skazany na śmierć. Konflikt, powstały na tle spraw kościelnych, musiał ulec zaostreniu przez czynniki polityczne bądź osobiste, które go zaogniły i doprowadziły do nieodwracalnych skutków. Działania podjęte przez biskupa wywołały represje ze strony króla. Faktem jest, że Gall, chociaż sam był duchownym, nie wahał się nazwać Stanisława „zdrajcą” i ocenić jego postępek jako „grzeszny”. Kronikarz podobnie ocenił zemstę królewską (Galli Anonymi 1952, 52-53), ale powiedział, że los zgotowany Bolesławowi był „krzywdą” (Galli Anonymi 1952, 55; Mironowicz 2003, 50-51).

Wiele do myślenia dawał inny fakt, że wraz z wypędzeniem króla z katedry gnieźnieńskiej ustąpił arcybiskup Bogumił (1076-1079), a jego miejsce zajął popierany przez cesarza Henryka IV – arcybiskup Henryk. Arcybiskup Bogumił przeniósł się do pustelni w Dobrowie, gdzie zmarł w 1092 roku. Jest wysoce prawdopodobne, że biskup krakowski stanął wcześniej przed sądem metropolity gnieźnieńskiego (Gębarowicz 1937, 513-553; Maleczyński 1975, 191; Górski 1948, 74; Paszkiewicz 1996, 438-439), a sąd ten wydał wyrok obciążenia członków („truncatio membrorum”). Najważniejszym obowiązkiem metropolity gnieźnieńskiego była obrona obrządku łacińskiego w Polsce. Nie można też wykluczyć tezy, że arcybiskup obawiał się gniewu królewskiego lub był przekonany, że postępowanie Stanisława było szkodliwe dla kraju. Poćwiartowanie biskupa nastąpiło, według Wincentego Kadłubka, „inter infulas” – między dwiema katedrami. Kronikarz miał zapewne na myśli istniejące dwie katedry łacińską św. Wacława i słowiańską św. Michała. Bogumił, jako arcybiskup gnieźnieński, musiał brać udział w sądzie nad biskupem Stanisławem i za to prawdopodobnie został usunięty razem z królem Bolesławem przez stronnictwo cesarsko-słowiańskie (Klinger 1983, 401-407; Dobrzyński 1989, 346-368; Paszkiewicz 1996, 437-442; Lanckorońska 1958, 1-15; Grudziński 1986).

Henryk Paszkiewicz zwrócił uwagę na jeszcze jedno źródło, które pozwala na nieco inną interpretację tego konfliktu. List papieża Grzegorza VII do Bolesława Śmiałego z kwietnia 1075 roku niedwuznacznie wskazał, że pomiędzy Stolicą Apostolską a Bolesławem istniały wówczas bliskie stosunki (*Monumenta Poloniae Historica* 1864, 364; Caspar 1920, 233-235). Według H. Paszkiewicza, ustęp w liście Grzegorza VII dotyczący potrzeby ustalenia siedziby metropolitalnej w Polsce nie odnosił się do Gniezna, lecz do innej metropolii – prawdopodobnie słowiańskiej. Nie ma żadnych dowodów świadczących o likwidacji tej ostatniej przez papieża. Inicjatywa podjęta przez Bolesława Śmiałego o utrzymanie liturgii słowiańskiej była w pełni usprawiedliwiona przez wydarzenia polityczne. Grzegorz VII rozumiał wagę tej inicjatywy dla

Kościola, zwłaszcza, że Wratysław II również zwracał się do papieża (po 1075 roku) z prośbą o zaprowadzenie w Czechach liturgii słowiańskiej (Hoffmann 1947, 179).

Kościelnym planom Bolesława Śmiałego sprzyjał Izasław (1054-1078), syn Jarosława Mądrego, który, przebywając na wygnaniu, związał się z Rzymem i tym samym stać się musiał rzecznikiem obrządku słowiańskiego zależnego od papieża (Ziegler 1947, 387-411). To wyjaśnienie, pozwala zrozumieć, dlaczego Grzegorz, aprobując we wspomnianym liście plany kościelne Bolesława Śmiałego, równocześnie starał się pogodzić obu zwaśnionych książąt, uważając ich za realizatorów wspólnej idei. Sprawa organizacji metropolii słowiańskiej na ziemiach polskich w latach 1075-1079 nabrała istotnego charakteru politycznego. Zapisek w *Roczniku kapitulnym krakowskim*, mający charakter noty nekrologicznej, stwierdzał, że zmarł Bolesław Śmiały „constituit episcopatus per Poloniam” (*Monumenta Poloniae Historica* 1872, 918; Wojciechowski 1951, 135). Koronacja królewska (1076 roku) wskazała, że Bolesław pozostawał nadal w ścisłych związkach z Grzegorzem VII. Kronikarz niemiecki pisał o piętnastu biskupach biorących udział w tej ceremonii (*Lamberti Hersfeldensis Annales* 1898, 255). Możliwe, że liczba ta była przesadzona, ale trudno też zakładać, że pod koniec 1076 roku było „tylko kilku biskupów” w Polsce, jak ukazane zostało przez papieża w liście z 1075 roku. Musimy zatem założyć, że Bolesław odniósł sukces w dziele budowy organizacji kościelnej, wykorzystując do tego obecność w swym kraju legatów papieskich. Zważywszy na fakt, że we wczesnym XII wieku było w Polsce jedynie czterech biskupów łacińskich podporządkowanych arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, można przyjąć, że pozostała liczba władcyków w okresie panowania Bolesława Śmiałego obejmowała dostojników obrządku słowiańskiego.

W tym kontekście konflikt między królem i biskupem krakowskim Stanisławem inaczej interpretuje Henryk Paszkiewicz. Według tego badacza zanim doszło do śmierci biskupa, konflikt ciągnął się przez kilka lat (Wojciechowski 1951, 175; 1996, 436-437). Biskup Stanisław

odmówił zwrotu ziem zajętych przez ordynariuszy krakowskich, które poprzednio należały do słowiańskiej metropolii sandomierskiej (Kętrzyński 1947, 43-45). Przypuszczenie to potwierdzał wzmiankowany już list Grzegorza VII, w którym papież informował, że stolica metropolitalna w Polsce nie ma ustalonej siedziby („episcopi terrae vestrae non habentes certum metropolitanae sedis locum”) (*Monumenta Poloniae Historica* 1864, 370). Istnienie metropolii słowiańskiej, według Paszkiewicza, nie ulega zatem wątpliwości, a konflikt między królem a biskupem rozwinął się na tle rywalizacji między dwoma obrządkami i dotyczył spraw terytorialnych biskupstw. Jakkolwiek są przesłanki do takich dywagacji, to brak źródeł nie daje podstaw do jednoznacznego uznania konfliktu biskupa Stanisława z królem za walkę o miejsce w państwie liturgii słowiańskiej.

Trzeba jednak przyznać, że Bolesław Śmiały był ostatnim z Piastów, który chciał zachować obie liturgie. Po śmierci króla ludność zamieszkała w rejonach Bugu i Dniestru, wierna swym kościelnym tradycjom, pragnąca zachować język słowiański w liturgii, zaczęła skłaniać się ku metropolii ruskiej, kijowskiej. Tendencja ta miała poważne konsekwencje, nie tylko natury religijnej. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na wydarzenia, które miały miejsce po zdobyciu Krakowa przez Władysława II Węgierskiego w 1086 roku. Powracający z wygnania syn Bolesława Śmiałego, Mieszko, zginął w Krakowie, a jego ciało zostało spalone w obecności biskupów (Klinger 1983, 407; Dobrzyński 1989, 388-389). Rytuał ten był charakterystyczny dla obrządku słowiańskiego i mógł potwierdzać zachowanie metodiańskiej tradycji religijnej na terenie miasta Krakowa. Władysław Herman z szacunkiem odniósł się do pamięci biskupa Stanisława. Po śmierci Mieszka polecił przenieść relikwie św. Stanisława ze Skalki na Wawel, co dało początek jego kultowi (Umiński 1954, 29; Klinger 1983, 407; Dobrzyński 1989, 381-398). Kanonizacja biskupa Stanisława nastąpiła dopiero w 1253 roku, a kult męczennika został rozwinięty przez duchowieństwo polskie w XIII wieku. Władysław Herman jednoznacznie opowiedział się za liturgią łacińską i bliskimi

związkami z Rzymem. Zapewne za jego panowania ostatecznie przestały funkcjonować ostatnie parafie z liturgią w języku słowiańskim. Niektórzy badacze wskazywali, że po św. Stanisławie ostatnimi biskupami obrządku słowiańskiego w Krakowie byli Lambert III (1092-1101) i Czesław (1101-1104) (Lanckorońska 1961, 80; Klinger 1983, 408; Dobrzyński 1989, 391-416, 476).

Uwagi końcowe

Studia nad staropolskimi terminami kościelnymi pokazują znaczny wpływ języka cerkiewnosłowiańskiego na polską terminologię chrześcijańską (Klich 1927, 146-147). Wpływy tradycji greckiej są wyraźnie widoczne w najstarszym polskim hymnie ku czci Najświętszej Marii Panny, zwanym *Bogurodzicą* (Birkenmajer 1934, 249-266; Dvornik 1949, 124-125). W starodawnych brewiarzach duchowieństwa polskiego znajdowała się modlitwa do św. św. Cyryla i Metodego (*Monumenta Poloniae Historica* 1864, 88-89; Mironowicz 2003, 53-54). Na Śląsku i w Małopolsce wznoszono kościoły pod wezwaniem św. Klemensa, który był obiektem szczególnej czci ze strony „apostołów słowiańskich”. W odnalezionym kalendarzu wiślickim, pochodzącym z XIV wieku (Zathey 1949, 74-86), wśród świętych, którzy byli otoczeni przedmiotem szczególnej czci, znajdowała się postać św. Gorazda, którego Metody wyznaczył na swego następcę jako arcybiskupa na Morawach. Kult św. Gorazda nie mógł przywędrować z Rusi Halickiej w XIV wieku ze względu na brak kultu tego świętego w Kościele ruskim. Kult św. Gorazda jest elementem dawnej tradycji sięgającej końca X wieku, kiedy istniała w Małopolsce liturgia słowiańska.

Zaprezentowane wyżej oddziaływanie obrządku metodiańskiego na ziemi polskie miało istotne znaczenie w kształtowaniu się tradycji religijnej państwa polskiego. Tradycja ta zakorzeniła się w kulcie świętych bułgarskich i greckich, liturgii cerkiewno-słowiańskiej, obrzędowości i kulturze. Świadomość roli Cyryla i Metodego we wprowadzeniu chrześcijaństwa w granice państwa polskiego będzie szczególnie kultywowana

w Kościele wschodnim. Warto również pamiętać, że do 1923 roku święci Cyryl i Metody byli oficjalnymi patronami państwa polskiego. Rolę działalności misyjnej Cyryla i Metodego w procesie ewangelizacji Europy docenił papież Polak Jan Paweł II nazywając obu świętych „Apostołami Słowian” i „Apostołami Europy”. Między innymi z tego powodu warto jest przypomnieć miejsce misji metodiańskiej w ewangelizacji ziem polskich w trakcie obchodzonego w ubiegłym roku jubileuszu 1050-lecia – chrztu Mieszka I. Nie chodzi tu o dowartościowanie innych Kościołów czy wyznań chrześcijańskich ale o szersze dostrzeżenie ich roli w procesie ewangelizacji ziem polskich. Obraz chrześcijańskiej Rzeczypospolitej od momentu chrystianizacji ziem polskich do czasów nam współczesnych tworzyły wszystkie Kościoły i związki wyznaniowe. Ostatecznie wszyscy zamieszkujący ziemie polskie chrześcijanie stali się w większym lub mniejszym stopniu depozytariuszami tego wielkiego cywilizacyjnego dziedzictwa sięgającego czasów X stulecia, kiedy dokonywał się proces ewangelizacji tej części Europy.

Bibliografia

- Abraham, Władysław. 1962. *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*. Wyd. 3. Poznań: Pallotinum.
- Bendza, Marian. 2000. „Chryścianizacja ziem Polski.” W *Kościół prawosławny w dziejach Rzeczypospolitej i krajach sąsiednich*, red. Piotr Chomik, 68-89. Białystok: Katedra Historii Europy Środkowo-Wschodniej.
- Birkenmajer, Jan. 1934. „Wzory greckie «Bogurodzicy».” *Przegląd Literacki* 31: 249-266.
- Buczek, Karol. 1938. „Pierwsze biskupstwa polskie.” *Kwartalnik Historyczny* LII: 20-24.
- Budzyk, Karol. 1955. *Szkice i materiały do dziejów literatury staropolskiej*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Buko, Andrzej. 1998. *Początki Sandomierza*. Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.

- Caspar, Eduard. 1920. „Das Register Gregors VII.” *Epistolae selectee* II (1): 233-235.
- Dobrzyński, Zbigniew. 1989. *Obrządek słowiański w dawnej Polsce*. Cz. 1-3, Warszawa: Warszawska Metropolia Prawosławna.
- Dowiat, Jerzy. 1968. *Historia Kościoła katolickiego w Polsce do połowy XV w.* Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Dymel, Piotr. 1992. *Tradycja rękopiśmienna Roczników Jana Długosza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dvornik, Franciszek. 1949. *The Making of Central and Eastern Europe*. London: Polish Research Centre.
- Gall Anonim. 1923. *Kronika polska*. Przełożył R. Grodecki. Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza.
- Galli Anonimi. 1952. *Cronica et Gesta cudum isive principium polonorum* (Monumenta Poloniae Historica. Series Nova 2). Ed. Karol Maleczyński. Kraków: Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności.
- Gębarowicz, Mieczysław. 1937. „Polska, Węgry czy Sycylia odbiorcą listu Paschalisa II.” *Kwartalnik Historyczny* 51: 513-533.
- Górski, Karol. 1948. „O sprawie św. Stanisława.” *Nasza Przeszłość* 4: 74.
- Grudziński, Tadeusz. 1986. *Bolesław Śmiały – Szczodry i biskup Stanisław. Dzieje konfliktu*. Warszawa: Interpress.
- Hawrot, Jerzy. 1956. „Pierwotny kościół pw. Salwatora w Krakowie.” *Kwartalnik Archeologii i Urbanistyki* 1 (2): 157-172.
- Hawrot, Jerzy. 1962. „Problematyka przedromańskich i romańskich rotund bałkańskich, czeskich i polskich.” *Biuletyn Historii Sztuki* 24 (3-4): 279-280.
- Hoffmann, Georg. 1947. „Papst Gregor VII und der christliche Osten.” *Studi Gregoriani* I: 207-236.
- Józefowiczówna, Krystyna. 1963. *Z badań nad architekturą przedromańską i romańską w Poznaniu*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Katalogi biskupów krakowskich*. 1963. Opracował W. Kętrzyński. W *Monumenta Poloniae Historica* 3. Warszawa: Polska Akademia Nauk.

- Kętrzyński, Stanisław. 1950. „Dagome iudex.” *Przegląd Historyczny* XLI: 150-151.
- Kętrzyński, Stanisław. 1947. „O zaginionej metropolii czasów Bolesława Chrobrego.” *Prace Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego* I: 43-45.
- Kętrzyński, Stanisław. 1949. „W sprawie pierwszych biskupstw polskich.” *Przegląd Historyczny* 39: 57.
- Klich, Edward. 1927. *Polska terminologia chrześcijańska*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Naukowe.
- Klinger, Jerzy. 1983. *O istocie prawosławia. Wybór pism*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Kłoczowski, Jerzy, red. 1992. *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966-1979*. Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej.
- Kmietowicz, Franciszek. 1994. *Kiedy Kraków był „Trzecim Rzymem”*. Białystok: Ortdruk.
- Korba, Waclaw 1976. „Czy Kraków był metropolią kościelną w połowie XI wieku?” W *Ars Historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, 321-340, Poznań.
- Kramarkowie, Irena i Janusz. 1972. *U źródeł archeologii*. Wrocław: Ossolineum.
- Kronika Thietmara. Wersja łacińska i Polska*. 1953. Tłum. i red. Marian Zygmunt Jedlicki. Przeł. E. Gorianin, F. Sielicki, H. Suszko. Poznań.
- Kroniki staroruskie*. 1987. Wybrał, wstępem i przypisami opatrzył F. Sielicki. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kumor, Bolesław, i Zdzisław Obertyński, red. 1974. *Historia Kościoła w Polsce*. Poznań/Warszawa: Pallotinum.
- Kunysz, Antoni. 1966. „Przemysł w starożytności i wczesnym średniowieczu.” W *Przemysł w starożytności i średniowieczu: od czasów najdawniejszych do roku 1340* (Biblioteka Przemyska 1), red. Antoni Kunysz i Franciszek Persowski. Rzeszów: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu.

- Labuda, Gerard. 1948. „Znaczenie prawnopolityczne dokumentu «Dagome iudex».” *Nasza Przyszłość* 4: 36-39.
- Labuda, Gerard. 1984. „Kraków biskupi przed rokiem 1000: Przyczynek do rozważań nad dziejami misji metodiańskiej w Polsce.” *Studia Historyczne* 27/3: 371-412.
- Labuda, Gerard. 1988. „Zagadka drugiej metropolii w Polsce za czasów Bolesława Chrobrego.” W *Studia nad początkami państwa polskiego*. T. II. Red. Gerard Labuda, 527-548. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Lamberti Hersfeldensis Annales*. 1898. *Monumenta Germaniae Historica* XIII. Script. V. Theodor Mommsen. Berolini.
- Lanckorońska, Karolina. 1958. „W sprawie sporu między Bolesławem Śmiałym a św. Stanisławem.” *Teki Historyczne* 51: 1-15.
- Lanckorońska, Karolina. 1961. *Studies on the Roman-Slavonic Rite in Poland*. Rome: Pontificium Institutum Orientalium Studiorum.
- Lehr-Spławiński, Tadeusz. 1961. „Czy są ślady istnienia liturgii cyrylo-metodiańskiej w dawnej Polsce.” W *Od piętnastu wieków. Szkice z pradziejów i dziejów kultury polskiej*, 43-47. Warszawa: PAX.
- Lehr-Spławiński, Tadeusz. 1932. „Misja słowiańska św. Metodego a Polska.” *Rocznik Krakowski Słowiański* 3: 3-12.
- Leśny, Jan. 1987. *Konstantyn i Metody – apostołowie Słowian, dzieło i jego losy*. Poznań: Księgarnia Świętego Wojciecha.
- Łowmiański, Henryk. 1970. *Początki Polski*. T. IV. Warszawa: PWN.
- Łowmiański, Henryk. 1971. „The Slavic Rite in Poland and St. Adalbert.” *Acta Poloniae Historica* 24: 5-21.
- Maleczyński, Karol. 1975. *Bolesław III Krzywousty*. Wrocław: Universitas.
- Małachowicz, Edmund. 2008. „Architektoniczne ślady chrystianizacji Śląska w IX-X w.” *Nauka* 3: 103-222.
- Merhautová, Anežka 1971. *Rané středověká architektura v Čechách*. Praha: Libri.
- Mironowicz, Antoni. 2003. *Kościół prawosławny w państwie Piastów i Jagiellonów*. Białystok: Uniwersytet w Białymstoku.

- Mironowicz, Antoni. 2013. *Misja metodiańska na ziemiach polskich do końca XI wieku*. Białystok: Uniwersytet w Białymstoku.
- Mironowicz, Antoni. 2015. „The Methodian mission on the Polish lands until the down of 11th century.” *Cyrrillomethodianum. Studies on the History of Greek-Slavic-Relations* 20: 19-46. Thessaloniki: Macedonian Cultural and Scientific Institutions/Centre for the History of Thessaloniki.
- Mole, Vojeslav. 1933. „Nowy pogląd na rotundę św. Feliksa i Adaukta.” *Przegląd Historii Sztuki* 3 (1932/1933): 23-30.
- Monumenta Poloniae Historica*. 1864. T. I. Lwów: Akademia Umiejętności w Krakowie.
- Monumenta Poloniae Historica*. 1872. T. II. Lwów: Akademia Umiejętności w Krakowie.
- Monumenta Poloniae Historica*. 1961. T. IV. Warszawa: Akademia Umiejętności w Krakowie.
- Monumenta Germaniae Historica*. 1898. Vol. XIII. Script. XI. Berolini.
- Naumow, Aleksander. 1985. *Pasterze wiernych Słowian*. Kraków: Znak.
- Paprocki, Bartłomiej. 1858. *Herby rycerstwa polskiego*. Wyd. K. Turowski. Kraków: Wydawnictwo Kazimierza Józefa Turowskiego.
- Pasterze wiernych Słowian: Święci Cyryl i Metody*. 1995. Opr. Aleksander Naumow. Kraków: Znak.
- Paszkievicz, Henryk. 1996. *Początki Rusi*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności w Krakowie.
- Plezia, Marian. 1947. *Kronika Gala na tle historiografii XII wieku* (Rozprawy Polskiej Akademii Umiejętności XLVI). Kraków: Polska Akademia Umiejętności w Krakowie.
- Potkański, Karol. 1898. „Kraków przed Piastami.” *Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Historyczno-Filozoficznego* 35: 177-208.
- Potkański, Karol. 1965. *Lechici – Polanie – Polska. Wybór pism*. Warszawa: PWN.
- Prokop, Krzysztof. 1999. *Poczet biskupów krakowskich*. Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM.

- Semkowicz, Władysław. 1951. *Paleografia łacińska*. Warszawa: PWN.
- Semkowicz-Zarembina, Wanda. 1952. *Powstanie i dzieje autografii Annałów Jana Długosza*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności w Krakowie.
- Silnicki, Tadeusz. 1962. „Początki organizacji Kościoła w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego.” W *Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia*. Red. K. Tymieniecki. T. I. 145-147, Poznań: PWN.
- Słownik staropolskich nazw osobowych*. 1966. T. I, z. 2., red. W. Taszycki. Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

